

Małgorzata Tadeusz-Ciesielczyk

Kultura żywego słowa w instytucjach medialnych: diagnoza poziomu świadomości językowej dziennikarzy

Res Rhetorica nr 3, 44-54

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA TADEUSZ-CIESIELCZYK
UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
MT.CIESIELCZYK@GMAIL.COM

Kultura żywego słowa w instytucjach medialnych: diagnoza poziomu świadomości językowej dziennikarzy The art of elocution in media institutions: A diagnosis of the level of language awareness among Polish journalists

Abstract

Niniejsza praca jest próbą udzielenia odpowiedzi na pytanie o aktualny stan świadomości językowej profesjonalnych dziennikarzy, a także o wpływ tej wiedzy na kulturę żywego słowa w polskich instytucjach medialnych. W toku badań potwierdzono, iż świadomość językowa diagnozowanych grup jest na raczej niskim poziomie. Uzyskane wyniki ukazują istotny problem w rozwijającym się aktualnie świecie mediów. W swojej pracy wskazuję również na aspekt edukacyjny, albowiem to właśnie na instytucjach medialnych ciąży szczególnie obowiązek krzewienia kultury żywego słowa języka ojczystego oraz utrzymywania zasad poprawnej wymowy standardowej polszczyzny. Artykuł porusza zagadnienia, które są istotne przy badaniu poziomu świadomości językowej w aspekcie kultury żywego słowa: omówienie zasad poprawności w wymowie i konstrukcji wypowiedzi, komunikacji międzyludzkiej, mowy ciała, czy emisji głosu.

The aim of this study was to address the question of the current state of language awareness of professional journalists, as well as the impact of this state on the culture of the spoken word in the Polish media institutions. The study confirmed that the language awareness of the aforementioned diagnosed groups is relatively low. The results obtained show a significant problem in the currently evolving media context. This study also highlights the educational aspect as it is the duty of media institutions to promote the culture of the spoken word of the native tongue. This study covers issues that are relevant when diagnosing the levels of language awareness in terms of the culture of the spoken word. The article contains a discussion on the principles of correct Polish pronunciation and composition, interpersonal communication, body language, or voice production in speech.

Key words

Świadomość językowa, kultura żywego słowa, technika mowy, mowa ciała, emisja głosu, wystąpienia publiczne, dziennikarstwo, media, edukacja
Language awareness, culture of the spoken word, speech technique, body language, voice production, public speeches, journalism, media, education

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 3.0 Poland. The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>

DOI

10.17380/rr.2016.3.4

MAŁGORZATA TADEUSZ-CIESIELCZYK
UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
MT.CIESIELCZYK@GMAIL.COM

Kultura żywego słowa w instytucjach medialnych: diagnoza poziomu świadomości językowej dziennikarzy

1. Wstęp

Poprawna dykcja, umiejętność sprawnego artykułowania oraz stawiania akcentów logicznych w wypowiedzianych zdaniach są ważne, by wysławiać się wyraźnie, zrozumiale oraz poprawnie. W połączeniu z odpowiednią postawą i mową ciała pomaga to zwiększyć wiarygodność wystąpień publicznych. Jako trener techniki mowy i wystąpień publicznych, współpracując z osobami pragnącymi wypracować w sobie umiejętności świadomego korzystania z języka oraz własnego ciała w trakcie przemawiania, zauważam duży problem, który swoje źródło może mieć już w szkołach podstawowych i gimnazjach. Bywa, iż ludzie mówią brzydko, niedokładnie, a doświadczane przez nich napięcia ciała, które wpływają na postawę, uniemożliwiają poprawny, zdrowy oddech oraz właściwą artykulację.

Osoby angażujące się w pracę w instytucjach medialnych powinny mieć świadomość, iż posługiwanie się językiem na poziomie normy wzorcowej z poszanowaniem zasad poprawnej artykulacji, dykcji i logiki wypowiedzi oraz postawa i mowa ciała powinny być opanowane i świadome, ponieważ istotnie mogą wpłynąć one na recepcję przekazu. Już klasyczna retoryka wprowadzała ćwiczenia (*progymnasmata*) dotyczące publicznego przemawiania do audytorium jako piątą z kanonicznych składowych kompetencji mówcy (*actio/pronunciatio*) (Korolko, 1990). Nieprzypadkowo sposoby wokalizacji, kontrolowania tembru i tempa głosu, czy nadawania tonów emocjonalnych w recytacji były elementem edukacji elit. Język mediów jest bardzo charakterystyczny i złożony, ponieważ składa się na niego nie tylko strona dźwiękowa wypowiedzi. Wspomnieć też trzeba o całej sferze wizualnej, spostrzeganej podczas oglądania telewizji i komunikatów tam zamieszczanych. Należy mieć świadomość, iż w języku mediów „mówią” nie tylko słowa, ale również obrazy, światło w studiu, ustawienie krzeseł, na których zasiadają rozmawiające osoby, szata graficzna i wystrój wnętrza, ujęcia i ruchy kamer oraz mowa ciała nadawców komunikatu. Widz odbierając określony komunikat, by go dobrze zrozumieć, jest zmuszony do odczytania skomplikowanego

systemu kodów, jaki wykorzystywany jest w produkcji komunikatu medialnego. Choć przedmiotem niniejszego studium jest warstwa języka mówionego (oraz postawa ciała pozwalająca na unikanie blokad w wypowiedzi), należy pamiętać o wielokodowości przekazu medialnego.

Z drugiej strony, badania wskazują, że instytucje medialne wymuszają posługiwanie się językiem w specyficzny sposób. Należy tu wymienić między innymi częste korzystanie z obcojęzycznych zwrotów, szczególnie pochodzących z języka angielskiego oraz coraz swobodniejsze podejście do etykiety językowej (Majkowska, Satkiewicz 1999, 184). Istotne jest również, co podkreśla Jerzy Bralczyk, przedmiotowe podejście do języka, który ma przekazać określoną informację kosztem poprawności językowej (Bralczyk, Majkowska 2000, 45). Komunikaty medialne niejednokrotnie nacechowane są negatywnymi emocjami, które bezpośrednio wpływają na odbiorcę, powodując u niego powolne przyzwyczajanie się do nich. Wielu językoznawców, np. Walery Pisarek, Jerzy Bralczyk, Andrzej Markowski czy Grażyna Majkowska w swoich artykułach wspominają o często wykorzystywanych skrótach w tworzeniu komunikatu medialnego oraz jego ujednolicaniu. Również swego rodzaju „spłaszczenie” języka mediów, lub wręcz jego prymitywizacja spowodowana wykorzystywaniem wyrażen i zwrotów zawierających wulgaryzmy może mieć negatywny wpływ na poziom świadomości językowej zarówno dziennikarzy, jak i odbiorców przekazów medialnych (Majkowska, Satkiewicz 1999, 193; Markowski 1992, 125, 129; Pisarek 2011, 11, 15). Obserwacje te posłużyły nie tylko jako motywacja, ale także jako wstępne założenia do przeprowadzonego przeze mnie badania diagnostycznego.

Z tego względu do diagnozy wybrałam osoby wykonujące zawód dziennikarza jako grupę, której poziom świadomości i umiejętności w tym względzie chciałam zbadać. Chciałabym podkreślić, iż dziennikarze to nie jedyna grupa borykająca się z problemami świadomości językowej. Jednak z uwagi na wagę przekazu medialnego, mającego charakter wzorcotwórczy, to właśnie na przedstawicielach tego zawodu ciąży szczególnie obowiązek krzewienia kultury żywego słowa języka ojczystego. Umiejętne i sprawne posługiwanie się językiem, z poszanowaniem zasad artykulacji i dykcji, oraz znajomość ortofonii języka polskiego mogą przyczynić się do podniesienia wiarygodności przekazu medialnego i umocnienia pozycji instytucji w społeczeństwie. Diagnoza problemu i próba zdefiniowania jego przyczyn pozwoliła mi nie tylko na ustalenie sytuacji obecnej, ale także na sformułowanie postulatów, które mogłyby przyczynić się do poprawy sytuacji w tym zakresie.

2. Świadomość językowa i kultura żywego słowa wśród dziennikarzy

Świadomość językowa jest zbiorem poglądów i sądów na temat języka, którym posługuje się dana osoba, w określonym środowisku lub społeczeństwie. Poglądy danej jednostki mogą mieć formę podejścia intuicyjnego bądź być podparte wiedzą z zakresu języka. Co warto podkreślić, takie sądy, czy poglądy powinny mieć trwałą charakter, a osoba posługująca się nimi nie powinna mieć obaw przed ich uzewnętrznianiem poprzez świadome korzystanie z funkcjonującego w danym środowisku języka. Jak pisze Andrzej Markowski (2012, 124), „konieczność uzewnętrzniania pozwala na odróżnienie sądów i poglądów (czyli postaw) od wewnętrznych przekonań”.

Świadomość językowa może przejawiać się na trzech poziomach. Pierwszym z nich – najniższym, jest wyśmiewanie osób posługujących się wyszukany i bogatym w specjalistyczne słownictwo językiem przez osoby, które takiego języka nie są w stanie zrozumieć. Drugim, wyższym poziomem świadomego korzystania z języka jest umiejętność stwierdzenia, iż dana wypowiedź jest wygłoszona poprawnie. Osoba na tym poziomie świadomości ocenić może, czy mówca mógłby użyć innego słownictwa lub innych form gramatycznych. Trzecim, najwyższym poziomem, jest ten charakteryzujący się wiedzą i zarazem umiejętnościami korzystania z języka i wygłaszania sądów dotyczących języka, opartych na merytorycznej, lingwistycznej wiedzy.

Nadmienić jednak należy, że na świadomość językową bez wątpienia wpływają wzorce, jakie sami dobieramy do naśladowania. Często wzorem stają się rodzice i nauczyciele, artyści czy wybitne osobowości. Jednak najczęściej jest tak, że duża grupa osób za wzorzec, na którym się opiera, przyjmuje język prezenterów lub dziennikarzy. Co również warto podkreślić, świadomość językowa rozwijana jest już wśród najmłodszych dzieci. Edukacja językowa odnajduje swoje źródło w domach, szkołach, ale, w dobie mediatyzacji życia codziennego, coraz bardziej w trakcie stykania się młodych osób ze sferą medialną, w interakcji z którą młode pokolenie spędza coraz więcej czasu. Oznacza to, że świadomość językowa dziennikarzy, prezenterów i innych osób występujących publicznie ma duże znaczenie w edukacji i rozwoju świadomości kultury żywego słowa młodych ludzi.

„Kultura językowa zaczyna się tam, gdzie się zaczyna samoświadomość językowa, gdy ludzie nie tylko mówią, lecz zastanawiają się nad tym, jak mówią, gdy zaczynają sprawdzać nieświadome poczucie językowe. Wtedy dopiero zaczyna się celowe poszukiwanie i wybór, a w związku z tym wyrastają pojęcia poprawności i czystości językowej, rozwija się poczucie wartości emocjonalnych wysłowienia i poczucia stylu” (Szober 1937). Słowa Stanisława Szobera trafnie definiują pojęcie kultury żywego słowa. Jest to świadoma dbałość o język polski w codziennym życiu, która swoje odzwierciedlenie ma zarówno w życiu społecznym, pracy,

rodzinie, mediach oraz ludziach, z którymi rozmawiamy. Świadome korzystanie z języka jest również istotnym zagadnieniem w retoryce. Nie moglibyśmy pisać o świadomości i kulturze języka, gdyby nie istota wymiany myśli pomiędzy ludźmi. Mam tu na myśli dwupodmiotowość retoryki (Korolko 1990, 131). Patrząc na kulturę żywego słowa z perspektywy retoryki, zauważyć powinniśmy nadawcę, którym jest orator, oraz jego słuchaczy. Sposób wygłaszania mowy wpływa na słuchacza inaczej aniżeli słowo pisane, co zauważono już na początku formułowania zasad retoryki. Kultura wysławiania się i operowania żywym słowem stała się techniką docierania do słuchacza, była „swoistym kanałem łączącym podmiot retoryczny – mówcę – z podmiotem odbierającym – słuchaczem” (Korolko 1990, 131). Jakość relacji międzyludzkich nawiązywanych za pośrednictwem mowy oraz efektywność przekazów zależą od znajomości i zastosowania określonych zasad i poziomu kultury żywego słowa.

Z językoznawczego punktu widzenia, „kultura języka obejmuje umiejętność mówienia i pisania poprawnego i sprawnego, czyli z przyjętymi w danej społeczności regułami (normami) językowymi i wzorcami stylistycznymi. (...) Kulturę języka rozumie się jako świadome i celowe posługiwanie się językiem we wszystkich sytuacjach komunikatywnych.” (Markowski 2012, 15 i 17). Wielu językoznawców traktuje kulturę języka jako „szlachetną pasję i bardzo pożyteczną, będącą nawet nakazem patriotyzmu – ale jednak uboczną – działalność społeczną” (Bugajski 2006, 116). Warto jednak zaznaczyć, że w sensie retorycznym znajomość zasad i norm językowych oraz umiejętność posługiwania się nimi może znacznie zwiększyć wiarygodność, czyli etos, z pomocą którego wpływamy na innych.

Kultura językowa jest również przejawem kultury osobistej i społecznej (Bugajski 2006). To, w jaki sposób zwracamy się do współrozmówcy, świadczyć może o nas samych, naszej kulturze osobistej oraz o stosunku do interlokutora czy poziomie intelektualnym, jaki reprezentujemy. W czasie wygłaszania mowy istotnym staje się pojęcie autorytetu intelektualnego podmiotu retorycznego, o którym wspomina w swojej pracy *Sztuka retoryki*, Mirosław Korolko (1990, 131). Dla słuchacza ważnym staje się holistyczne spojrzenie na mówcę, istotną rolę odgrywa jego bogactwo słów, umiejętność operowania głosem, a także komunikowanie pozawerbalne, gra mimiki i gestów, opanowanie przestrzeni, bogactwo umiejętności związanych z artykulacją i dykcją oraz jakże ważnym, poprawnym stawianiem akcentów wyrazowych oraz logicznych w zdaniu. Zrozumiałość naszych wypowiedzi czy przejrzystość wywodu (retoryczny *logos*) zależy od tych wszystkich aspektów.

Kultura żywego słowa swoją istotę odnajduje także w zasadzie *captatio benevolentiae*, czyli charakterystycznej dla retoryki zasadzie pozyskania życzliwości

odbiorców. Orator nie powinien podchodzić lekceważąco do słuchacza ani też go obrażać, powinien on natomiast charakteryzować się „wdziękiem oratorskim” (Korolko 1990, 138), niezwykle wymagającym i wyszukany element wizerunku mówcy, wskazującym na umiejętność wycucia publiczności, doboru odpowiednich słów, gestów, aktywowania słuchacza i „wciągnięcia go” w krasomówczą interakcję tak, aby stał się aktywnym członkiem przemówienia. Wzbudzanie określonych uczuć i reakcji, a nawet zachowań, za pomocą akcji retorycznej było uznawane za jedną z najwyższych umiejętności oratora.

Opisując kulturę żywego słowa lub kulturę wypowiedzi, w celu operacjonalizacji kategorii badawczych, należy przedstawić kilka składowych, jakie kulturalną wypowiedź powinny budować. Jedną z nich jest poprawność językowa, czyli umiejętne korzystanie ze wszystkich elementów językowych w oparciu o normy językowe. Poprawność językowa rozumiana jest również jako budowanie swoich wypowiedzi w sposób pozbawiony niepoprawności zarówno gramatycznych, jak i leksykalnych. Jak wskazuje Andrzej Markowski, „poprawność językowa jest to umiejętność polegająca na używaniu każdego elementu języka zgodnie z normami językowymi” (2012, 18). Posiadanie umiejętności określanej jako sprawność językowa jest kolejną składową kulturę języka. Sprawność ta cechuje nadawcę wypowiedzi łatwością dotarcia do interlokutora dzięki użyciu odpowiednich środków językowych. Wspomniana sprawność istotnie wykorzystywana jest przez retorów swobodnie posługujących się figurami retorycznymi, potrafiących nie-nagannie artykułować oraz, co ważne i co podkreśla Korolko (1990, 132), umiejętnie „żonglować” przystankowaniem i pauzą. Umiejętność ta zbliża mówcę do bycia lepiej zrozumianym przez słuchacza, umożliwia dotarcie i usłyszenie wypowiedzianych wcześniej słów oraz daje szansę na podkreślenie słów i wyrażień, które tego wymagają.

Do członów budujących kulturę języka zaliczyć musimy jeszcze dwa elementy, które są formą uzupełnienia i dopełnienia dwóch wcześniej wymienionych. Są to etyka słowa, która obliguje nadawcę do traktowania współmówcy w sposób podmiotowy, a nie instrumentalny oraz przedstawienie treści swojej wypowiedzi z godziwą rzetelnością i uczciwością. Element ten podkreślony zostaje również w przestrzeni retorycznej. Żadnego z wypowiedzianych głośno słów nie jest się w stanie wycofać ani też zneutralizować jego znaczenia, za każde z nich mówca powinien brać pełną odpowiedzialność.

Poza etyką słowa wspomnieć należy jego estetykę, czyli formę dostarczenia słuchającemu doznań i wrażeń na płaszczyźnie estetycznej. „Z etyką i estetyką słowa wiąże się także zagadnienie wulgaryzacji języka z jednej strony, a grzeczności językowej z drugiej” (Markowski 2005, 19), które, choć nie podjęte w niniejszych badaniach, mogą stać się inspiracją do kolejnych diagnoz poziomu świadomości językowej i kultury wypowiedzi w badaniach instytucji medialnych.

3. Wyniki badań diagnostycznych

Przeprowadzenie niniejszych badań miało na celu określenie poziomu świadomości językowej zarówno w sferze teoretycznej, jak i praktycznej, oraz określenie świadomości mowy ciała i postawy ciała w trakcie wystąpień publicznych (tj. każdego rodzaju wystąpienia przed określoną grupą osób) wśród grupy dziennikarzy.

Grupa badawcza obejmowała trzydzieści pięć osób, byli to zawodowi dziennikarze pracujący na zlecenie Telewizji Polskiej S.A. Oddział w Poznaniu.

Głównym problemem badawczym stało się pytanie o poziom świadomości językowej zawodowych dziennikarzy oraz rozpoznanie własnej postawy ciała i jego mowy w trakcie mówienia. Teza zakładała, iż dziennikarze pracujący w instytucjach medialnych, na skutek różnych uwarunkowań edukacyjnych i zawodowych (których aspekty obejmie wywiad pogłębiany), mogą mieć trudności zarówno w umiejętności świadomego posługiwania się językiem polskim, poprawną artykulacją, dykcją i logiką wypowiedzi jak i świadomością postawy i mowy swojego ciała w trakcie wystąpień publicznych. Na podstawie literatury przedmiotu zakładałam także, że szczególnie trudne może być świadome opanowanie oddechu i rozluźnienie mięśni w sytuacji nagrywania wypowiedzi publicznej (Bednarek 2004; Tarasiewicz 2014).

Metodą badawczą, która została wykorzystana w toku przeprowadzania badania był sondaż diagnostyczny mający na celu zgromadzenie wiedzy dotyczącej wykorzystania znajomości języka polskiego na poziomie wzorcowym. Natomiast technikami badawczymi, które przyczyniły się do uzyskania niniejszych wyników badań, były obserwacja oraz kwestionariusz zawierający zestawienie ćwiczeń wykonywanych przez respondentów. Przykładowe ćwiczenia zawarte w kwestionariuszu dotyczyły zdań zawierających w wyrazach samogłoskę w nagłosie, zdań zawierających wyrazy z licznymi sąsiedztwami samogłosek, zdań zawierających wyrazy z licznymi samogłoskami nosowymi, wyrazów zawierających w wygłosie różne konfiguracje spółgłoskowe, wyrazów zawierających spółgłoskę podwojoną, liczebników, zdań zawierających wyrazy z odmiennym aniżeli akcent paroksytoniczny, akcentem wyrazowym.

W części bazującej na obserwacji mowy ciała badanych koncentrowano się na: pozycji nóg w trakcie nagrania, pozycji ramion i obręczy barkowej wraz z występującymi w tym obrębie napięciami, układzie twarzy i aparatu artykulacyjnego oraz występowania w ich obrębie napięć i asymetrii, gestykulacji, utrzymywaniu kontaktu wzrokowego z kamerą, oddechu, jego jakości oraz umiejętności wykorzystania oddechu dolnożebrowo-brzuszno-przeponowego.

Wyniki badań z części praktycznej potwierdziły postawioną przeze mnie tezę. Zdania, odczytywane przez respondentów, zawierające samogłoskę w nagłosie, takie jak m.in.: „Ojciec ostrożnie otworzył ogromne okno”, „Instruktor inscenizował

imponującą inauguracyjną imprezę”, „Urszula uzyskała ubezpieczenie przy ulicy Urugwajskiej” dały możliwość stwierdzenia, że o ile dziennikarze nie mają problemu z poprawną, zgodną z normą wysoką artykulacją samogłoski w nagłosie (takie samogłoski jak „a”, „e” i „o” nie stwarzały problemów), o tyle błędy wystąpiły, gdy takie samogłoski jak „i” lub „u” występowały na pierwszym miejscu. Jest to zrozumiałe, ponieważ w przypadku tych samogłosek może wystąpić ryzyko artykulacji wraz z wystąpieniem niezgłoskotwórczego „ł” lub „j”, co zgodnie z zasadami wymowy wzorcowej jest niedopuszczalne. Kolejnym problemem, który wystąpił w tym zadaniu, jest zlewanie się samogłosek w momencie, gdy jeden wyraz kończy się samogłoską (samogłoska w wygłosie), a drugi wyraz samogłoską się zaczyna (samogłoska w nagłosie). Istnieje wtedy ryzyko „zlewania się” tych wyrazów, a co za tym idzie zmiany sensu wypowiedzianych słów. W badaniu tym dziennikarze w 75% ćwiczenie to wykonali poprawnie. Wynik ten uzyskano na podstawie zestawienia popełnionych błędów przez respondenta ze wszystkimi możliwymi do popełnienia błędami w tym ćwiczeniu.

Część badania, obejmująca zagadnienie związane z artykulacją dwóch sąsiadujących samogłosek potwierdziła przypuszczenia, iż dziennikarze mają problemy z wykonaniem tego zadania na poziomie normy wzorcowej. Sąsiedztwo takich samogłosek jak „a”, „o” i „e” stworzyło najmniej problemów, ponieważ nie było ryzyka powstania niezgłoskotwórczych tworów takich jak „j” czy „ł”, których trudno uniknąć w przypadku sąsiedztwa samogłoski z „u” lub „i”. Wyniki wyglądają następująco: sąsiedztwa samogłosek „a”, „e” i „o” – średnio 58% wyrazów artykułowanych przez dziennikarzy wypowiedziana została prawidłowa, w przypadków słów zawierających sąsiedztwo „u” z inną samogłoską wynik wyniósł 42%, w przypadku sąsiedztwa „i” z inną samogłoską – 40%. W przypadku dyftongu dziennikarze w 100% poprawnie wypowiedzieli wyrazy zawierające go, natomiast wyrazy posiadające w swojej budowie samogłoski na granicy morfemów wyartykułowano poprawnie w 59%.

Kolejnym badanym zagadnieniem była artykulacja samogłosek nosowych, zgodna z zasadami normy wzorcowej, która obowiązuje osoby pracujące w mediach i nie należy do łatwych. Dziennikarze poradzili sobie z tym zadaniem dobrze, uzyskując wynik na poziomie 75% poprawności.

Artykulację spółgłosek podwojonych na poziomie wzorcowym opanowało 72% badanych dziennikarzy. Poprawna wymowa spółgłosek występujących podwójnie jest na tyle istotna, że niedokładna ich artykulacja może doprowadzić do zmiany sensu wypowiedzianego wyrazu. Badani poradzili sobie z tym zadaniem na poziomie zadowalającym.

Innym badanym zagadnieniem była wymowa liczebników. Wymawianie liczebników jest częstą praktyką w mediach. Wymawia się je, przedstawiając różnego

rodzaju dane, podając godzinę, czy wartość temperatury w trakcie prezentowania prognozy pogody. Niejednokrotnie zdarza się jednak, że wymawiane są one zgodnie z zasadami normy niskiej, lub, co jest również błędem, hiperpoprawnie. Można zaobserwować to np. w liczebniku 600, gdzie zgodnie z normą wzorcową nie wypowiemy go jako „sześćset”, a raczej jako „sześset”, lub „szejset”, podobnie jest z trudnym liczebnikiem 15, wymówimy go jako „piętnaście”, a nie – hiperpoprawnie, z pełnym uwzględnieniem nosowania – „piętnaście”. Ogólny wynik uzyskany w tym zadaniu, który brał pod uwagę również inne liczebniiki, niestwarzające już większych problemów to 76% możliwych do zdobycia punktów.

Akcent wyrazowy jest istotnym zagadnieniem dziedziny techniki mowy, jaką jest ortofonia. Poprawne akcentowanie zwiększa wiarygodność i podnosi ocenę osoby wypowiadającej się, umożliwia też krzewienie kultury żywego słowa. Jest istotne również pod względem technicznym, umożliwiając szybsze i poprawne znalezienie akcentu logicznego w zdaniu oraz pomagając zniwelować efekt występowania akcentu inicjalnego, niezwykle rozpowszechnionego w mediach. Dziennikarze w tej części badania osiągnęli wynik na poziomie 74%. Wysoki wynik tej grupy mógł być spowodowany tym, iż w miesiącu poprzedzającym badanie uczestniczyli oni w szkoleniu, na którym szeroko omawianym zagadnieniem był akcent wyrazowy, co ustalono w toku wywiadów.

Akcent inicjalny występujący w trakcie czytania wyrazów jest niepokojącym zjawiskiem, które można coraz częściej zaobserwować w mediach, również wśród respondentów. Średnia liczba akcentów inicjalnych wyniosła 10, gdzie w tekście nie wystąpiło więcej niż czterdzieści wyrazów dwusylabowych. To bardzo dużo, zważając na fakt, że wiele z ćwiczeń będących do wykonania w trakcie badania odnosiło się do poprawności w akcentowaniu.

Równie nieprzyjemnym w odbiorze jest zjawisko antykadencyjności intonacji. Zjawisko to charakteryzuje się podnoszeniem intonacji na końcach wyrazów lub zdań, tak jakby stawiało się tam intonacyjny znak zapytania. Podaje to w wątpliwość wcześniej wypowiedziane zdanie i jednocześnie zmniejsza wiarygodność wypowiadanych słów. Również w trakcie przeprowadzanego badania zauważyłam występowanie tego zjawiska. Respondenci popełniali ten błąd średnio 10 razy w trakcie czytania tekstu zawierającego nie więcej niż 65 wyrazów z uwzględnieniem przyimków i zaimków.

Poniżej zaprezentowane zostaną wnioski i wyniki badania uzyskane w części obserwacyjnej.

Postawa ciała mówcy/osoby występującej publicznie, jest ściśle związana z jakością głosu, poprawnym oddechem, odpowiednią artykulacją i dykcją, ma ona też związek z komunikacją niewerbalną. W trakcie badania nie mogło zabraknąć aspektów związanych z obserwacją zachowania ciał badanych. Wyniki badania

pokazują, że jedynie 50% dziennikarzy skorzystało ze stabilnej postawy opartej na dwóch nogach i byli to głównie mężczyźni. Reszta całą część praktyczną stała, obciążając raz jedną raz drugą nogę, bujając się przy tym i wyginając biodra. Należy dodać, że taka postawa ciała może świadczyć o braku pewności siebie, obawie przed kamerą, ale też o dużym stresie jaki, mógł towarzyszyć badanym osobom. Kolejnym, obserwowanym w trakcie badania, elementem ludzkiego ciała były napięcia kumulujące się w obręczy barkowej, karku i szyi, spowodowane stresem i bezpośrednio wpływające na sferę płytkości oddechu i jakość artykulacji. Wśród badanych zaobserwowałam ścisły związek pomiędzy napięciami występującymi w obręczy barkowej i szyi a problemami z wyrazistą artykulacją. Wśród dziennikarzy ponad 50% badanych obciążona jest kumulacją napięć mięśniowych w obręczy barkowej, a co bardziej niepokojące, napięcia te są nieuświadomione i nierozluźniane. Może to w przyszłości powodować pogorszenie jakości wymowy, a w konsekwencji wystąpienie różnego rodzaju stanów chorobowych, np. w obrębie krtani i strun głosowych.

Brak opanowania poprawnej postawy ciała oraz kumulacja napięć w obrębie obręczy barkowej i szyi są bezpośrednio związane ze szczękosciskiem i innymi napięciami występującymi na twarzy. Wśród ponad 50% przebadanej grupy zauważyłam marszczenie czoła, mówienie jedną stroną warg, nerwowe naciąganie ust w trakcie wymawiania samogłosek. Jedynie u 4 osób z całej grupy przebadanych dziennikarzy, (która wynosiła 25 osób), nie wystąpił szczękoscisk. Należałoby skupić się szczególnie na uświadomieniu napięć u reszty badanych, by w przyszłości umożliwić im lepszą jakość artykulacji.

W trakcie obserwacji sprawdzałam gestykulację badanych osób. U większości z nich, była ona poprawna. Należy jednak tutaj podkreślić, że badani w obu dłoniach trzymali kartkę z zadaniami, byli skupieni na ich odczytaniu i nie mieli możliwości wykorzystania innego sposobu pracy dłoni. Dlatego uważam, że wynik 90% punktów możliwych do uzyskania, jaki osiągnęła cała badana grupa nie odzwierciedla w pełni rzeczywistości. Z mojego doświadczenia trenera medialnego wynika, że problem nieodpowiedniej gestykulacji oraz nieumiejętności zapanowania nad dłońmi jest dość poważny. Większość osób, z którymi mam możliwość współpracować boryka się z przypadłością nerwowej, nieopanowanej gestykulacji.

Kontakt wzrokowy, który jest ważnym elementem komunikacji niewerbalnej wśród badanych osób, nie powodował dużych problemów. Większość osób biorących udział w badaniu, bo 73%, poprawnie operowała wzrokiem, zwracając uwagę na utrzymywanie kontaktu wzrokowego z kamerą. U reszty badanych występował nerwowy wzrok lub całkowity brak kontaktu wzrokowego.

Postawiona przeze mnie teza mówiąca o tym, że oddech badanych osób nie jest poprawny i opanowany w trakcie nagrania potwierdziła się w trakcie badania. Z przykrością muszę stwierdzić, że nikt z badanych osób nie korzystał z oddechu dolnożebrowo-brzusznno-przeponowego. 100% testowanych respondentów korzysta z płytkiego, szczytowego oddechu. Dla mnie jako trenera techniki mowy wynik ten jest zaskakujący. Świadczy on o tym, że żadna z przebadanych osób nie korzystała z poprawnego oddechu, który pomaga w poprawnej artykulacji i poprawia jakość głosu.

4. Wnioski

Podsumowując, przeprowadzone badanie miało określić poziom świadomości językowej w ujęciu teoretycznym i praktycznym oraz umiejętność operowania mową ciała w trakcie wystąpień publicznych. Dziennikarze, których wyniki w badaniu były znacznie wyższe niż ich kolegów, pracują jako prezenterzy programów informacyjnych lub bardzo często otrzymują dyżury, w trakcie których muszą wypowiadać się „na żywo”. Mogę stwierdzić, iż sukces dziennikarski oraz poprawa wizerunku medialnego dziennikarzy są łatwiejsze do osiągnięcia dzięki wysokiej kulturze żywego słowa.

Warto zauważyć w tym miejscu pewną zależność. Wielu zawodowych dziennikarzy biorących udział w przeprowadzanym przeze mnie badaniu posiada przyznawane przez Komisję ds. Karty Ekranowej pozwolenie wskazujące na uprawnienia i kwalifikacje antenowe. Posiadanie Karty Ekranowej obliuguje jej posiadacza do utrzymywania odpowiedniego poziomu umiejętności, takich jak m.in. osobowość, prezencja, warunki głosowe, dykcja i artykulacja oraz poprawność językowa. Dziennikarze tacy posiadali wyższe umiejętności i świadomość językową aniżeli ich koledzy, którzy przygodę z zawodem dziennikarza dopiero rozpoczynają. Niemniej jednak należy podkreślić, że poziom ten nie jest na tyle zadowalający, by aspekt edukacji i krzewienia kultury żywego słowa został zrealizowany na wysokim poziomie. Istotnym jest również, że dziennikarze powinni mieć zapewnioną możliwość rozwoju i podwyższania swoich kwalifikacji zawodowych w zakresie świadomości językowej, kultury wypowiedzi, techniki mowy, mowy ciała oraz występowania przed publicznością. Może im to zapewnić obecność logopedów i trenerów medialnych w każdej z placówek medialnych oraz uczestnictwo w kursach i szkoleniach, których tematyka skupiona będzie na zagadnieniach związanych z wymową, wizerunkiem i profesjonalizacją zawodu dziennikarza.

Podczas przeprowadzanych wywiadów z respondentami wywnioskowałam, że zawodowi dziennikarze bardzo chętnie uczestniczyliby w dodatkowych kursach i szkoleniach, które umożliwiłyby im zwiększenie świadomości językowej oraz

umiejętności z zakresu artykulacji, dykcji, logiki wypowiedzi oraz mowy ciała dając, jednocześnie szansę na podwyższenie poziomu z zakresu retoryki wizerunku w mediach. Oświadczenia takie mogą dawać nadzieję na poprawę sytuacji w świecie mediów. Jest to tym bardziej istotne, że umiejętności posługiwania się poprawną polszczyzną zgodną z normą wzorcową może być wzorem i zachętą do naśladowania przez widzów zasiadających przed telewizorami, oraz ważnym elementem wpływającym na poprawę jakości przekazu w instytucjach medialnych.

References

- Bednarek, Janina Danuta.** 2005. *Ćwiczenia wyrazistości mowy*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Bralczyk, Jerzy, Majkowska, Grażyna.** 2000. *Język w mediach masowych*. Kraków: Universitas.
- Bugajski, Marian.** 2006. *Język w komunikowaniu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Korolko, Mirosław.** 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Majkowska, Grażyna, Satkiewicz, Halina.** 1999. *Język w mediach*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Markowski, Andrzej.** 1992. *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Markowski, Andrzej.** 2012. *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pisarek, Walery.** 2011. *Nowa retoryka dziennikarska*. Kraków: Universitas.
- Szober, Stanisław.** 1937. *Przedmowa do Słownika ortoepicznego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Tarasiewicz, Bogumiła.** 2014. *Mówię i śpiewam świadomie. Podręcznik do nauki emisji głosu*. Kraków: Universitas.